Marta Burdynowicz, Żaden Wstyd

znowu ty, uz to znam
pod błękitem ukrywasz fałsz
niby wiem
drażnisz mnie
sama wchodzę w twoja siec

znowu ty
czego chcesz
czy to kiedyś miało sens
trochę zal
stało się
czasu nikt nie cofnie wiem

to żaden wstyd
mylić sie czasem
i przypadkiem wybrać źle
to żaden wstyd
tak będzie łatwiej
wyrzucę z głowy cie

i choć nie chce wracać
bo nie wracasz
jak ten sam temat do znudzenia
ostatni raz
nie mówi przepraszam

to nie ty
pewność mam
brzmi tak oboc twoja twarz
wspólny dom
nawet imie da psa
nie pisane było nam

to żaden wstyd
mylić sie czasem
i przypadkiem wybrać źle
to żaden wstyd
tak będzie łatwiej
wyrzucę z głowy cie

i choć nie chce wracać
bo nie wracasz
jak ten sam temat do znudzenia
ostatni raz
nie mówi przepraszam

czekałam cierpliwie tak
trochę się spóźniłeś
a to żaden wstyd
mylić sie czasem
i przypadkiem wybrać źle
to żaden wstyd
tak będzie łatwiej
wyrzucę z głowy cie